Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 310 (1940)
ROK VI

CZWARTEK

ŁÓDŹ 29-XI-51

Sukces elektrowni łódzkiej w realizacji planu rocznego

WARSZAWA. — Mimo znacznie zwiększonych w br. zadań produkcyjnych, niektóre elektrownie, a nawet całe okręgi energetyczne, meldują już o wykonaniu rocznych planów produkcji. Na 43 dni przed terminem zakłady energetyczne okręgu centralnego wykonały plan roczny. Najwcześniej zrealizowały swe zadania elektrownie: warszawska, łódzka i piotrkowska.

Najlepsze wyniki w roku bieżącym osiągnęła załoga elektrowni łódzkiej, która wykonała plan produkcji 14 listopada. Przedterminowe wykonanie przez załogę zobowiązań, współzawodnictwo oraz coraz lepsza organizacja pracy spowodowały wzrost wydajności o 18 proc.

ZPW im. A. Struga najlepsze z łódzkich fabryk wełnianych

Sąd konkursowy Zarządu Głównego Związku Włókniarzy rozpatrywał ostatnio wyniki współzawodnictwa międzyzakładowego w branży wełnianej.

Tytuł przodującego zakładu branży wełnianej, sztandar przechodni oraz nagrodę 24 tys. zł. przyznano ZPW im. Findera w Bielsku, które wykonały w 114 proc. plan III kwartału br., dając 100,7 proc. tkanin pierwszego gatunku, obniżając koszty własne o 5,5 proc. w stosunku do planowanych, oraz zmniejszając absencję do 0,2 proc.

Drugie miejsce, dyplom uznania oraz nagrodę 7.500 zł. otrzymały, jako jedyne z terenu Łodzi, ZPW im. Andrzeja Struga. Trzecie miejsce zdobyły Pabianickie Zakłady Przemysłu Wełnianego w Pabianicach.

(w)

Kto istotnie pragnie rozbrojenia przyjmie poprawki ZSRR do projektu rezolucji 3-ch państw

Przemówienie wicemin. Wierbłowskiego w Komisji Politycznej ONZ

PARYŻ. — W TOKU DEBATY NAD ZAGADNIENIEM ROZBROJENIA, SZEF DELEGACJI POLSKIEJ, WICEMINISTER STEFAN WIERBŁOWSKI, WYGŁOSIŁ W KOMISJI POLITYCZNEJ ZGROMADZENIA OGÓLNEGO PRZEMÓWIENIE, W KTÓRYM OŚWIADCZYŁ MIĘDZY INNYMI:

Pan Acheson, przedstawiając Komisji Politycznej tzw. plan regulowania i ograniczenia zbrojeń, w zakończeniu swego przemówienia nazwał plan ten „wielką szansą dla pokoju świata" i zapowiedział, że dyskusja nad nim wykaże, kto z szansy tej skorzysta, by z drogi wojny zawrócić na drogę pokoju.

Istotnie, dyskusja nad tym planem wykazuje niezbicie, kto rzeczywiście broni sprawy pokoju i pragnie jego zabezpieczenia, a kto, posługując się demagogicznymi chwytami, stwarza tylko pozory walki o pokój.

Frazeologia nie zastąpi rozbrojenia

Rozważając projekt rezolucji, przedłożony przez Stany Zjednoczone, W. Brytanię i Francję, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na następujące 3 momenty:

1) na całokształt amerykańskiej polityki zagranicznej, która stanowi tło przedstawionego planu,

2) na wyraźnie propagandowy jego charakter i pominięcie w nim najistotniejszych zagadnień rozbrojeniowych, i wreszcie

3) na pełną świadomość wnioskodawców, że plan ten nie może ze względu na swój charakter stworzyć ram dla prawdziwego rozbrojenia.

Nowy projekt oznacza, że Stany Zjednoczone zaczynają sobie zdawać sprawę z antywojennych i antyamerykańskich nastrojów na całym świecie i dlatego chcą swój program zbrojeniowy ukryć pod maską pokojowej frazeologii.

Projekt rezolucji to jeszcze jedno posunięcie totalnej dyplomacji amerykańskiej, zmierzającej do wykorzystania ONZ jako listka figowego dla amerykańskich planów wojennych.

Mimo, że słowo „rozbrojenie" powtarza się w każdym prawie zdaniu projektu rezolucji trzech mocarstw, projekt ten w obecnym brzmieniu nie stwarza możliwości ograniczenia zbrojeń. Najważniejsze zagadnienia są całkowicie pominięte, a rezolucja jest bardziej wymowna w przemilczeniach niż w tym, co głosi.

Projekt rezolucji trzech mocarstw zupełnie pomija natychmiastowy zakaz użycia broni atomowej. A przecież rozwiązanie tego palącego problemu przyczyniłoby się natychmiast do rozproszenia tej atmosfery podejrzeń i strachu, o której mówił p. Acheson, a za którą bezpośrednio odpowiedzialna jest polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych i ich totalna dyplomacja.

W dyskusjach i rozmowach kuluarowych starano się nas przekonać o kompromisowym charakterze wniosku p. Achesona. Wskazywano, że p. Acheson włączył do swego projektu cały szereg nowych postanowień, a w szczególności takich, które wysu-

(Dalszy ciąg na str. 2)

ONZ rozpatrzy pilny wniosek delegacji radzieckiej

PARYŻ — 27 listopada obradowała komisja ogólna Zgromadzenia ONZ, ażeby omówić wniosek delegacji ZSRR o włączenie do porządku dziennego VI sesji doniosłej i pilnej kwestii „agresywnych działań i ingerencji Stanów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne innych krajów, co wyraziło się w przeznaczeniu 100 milionów dolarów na finansowanie werbunku osób i organizacji uzbrojonych grup w Związku Radzieckim, Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, Bułgarii, Rumunii, Albanii i w niektórych innych krajach demokratycznych oraz poza terytorium tych krajów".

Delegat USA Gross usiłował bezskutecznie dowieść, że kwestia wysunięta przez delegację radziecką nie należy do kompetencji ONZ.

Z kolei zabrał głos delegat ZSRR minister A. Wyszyński, który wykazał bezpodstawność wywodów delegata USA.

Komisja ogólna postanowiła jednomyślnie zalecić Zgromadzeniu Ogólnemu umieszczenie na porządku dziennym kwestii wysuniętej przez delegację radziecką. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii zaproponował przekazanie tej kwestii do Komisji Politycznej. Propozycji tej nikt się nie sprzeciwił.

W dniu święta narodowego Albanii pozdrowienia od narodu polskiego

Prezydent RP Bolesław Bierut wystosował następującą depeszę na ręce pana dr Omer Nishami — przewodniczącego Prezydium Zgromadzenia Ludowego Albańskiej Republiki Ludowej.

W dniu święta narodowego bratniej Albanii przesyłam Panu, Prezydium Zgromadzenia Ludowego oraz narodowi albańskiemu, w imieniu narodu polskiego i swoim własnym, jak najserdeczniejsze gratulacje.

Szczera przyjaźń i pogłębiająca się współpraca naszych narodów jest czynnikiem, który wzmacnia światowy obóz pokoju, walczący zwycięsko pod przewodem wielkiego Związku Radzieckiego przeciw wojnie, o demokratyczne formy współpracy między państwami. Życzę narodowi albańskiemu dalszych coraz pomyślniejszych osiągnięć w jego wspaniałych wysiłkach nad rozbudową gospodarki, rozwojem kultury, rozkwitem ludowej Albanii.

Depesze gratulacyjne wystosowali również: premier rządu RP Józef Cyrankiewicz na ręce prezesa Rady Ministrów Albańskiej Republiki Ludowej — gen. Envera Hodży oraz min. Stanisław Skrzeszewski na ręce ministra spraw zagranicznych Albanii — gen. Envera Hodży.

* * *

WARSZAWA. 28 bm. w przededniu święta narodowego Albańskiej Republiki Ludowej — 7 rocznicy wyzwolenia Albanii, z inicjatywy Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą odbył się w sali Rady Państwa w Warszawie uroczysty koncert.

Na uroczystość przybyli: członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu RP, przedstawiciele Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przedstawiciele Wojska Polskiego, stronnictw politycznych, organizacji społecznych oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

Uroczystości w Albanii

TIRANA. — Naród albański uroczyście obchodził 29 bm. 7 rocznicę wyzwolenia kraju. Dzięki zwycięskiej ofensywie Armii Radzieckiej, która zdruzgotała hitlerowską machinę wojenną, naród albański pod wodzą Albańskiej Partii Pracy przepędził z ojczyzny okupantów hitlerowsko - faszystowskich.

Miasta i wsie Albanii w dniu wielkiego święta narodowego przybrały odświętną szatę, tonąc w czerwieni sztandarów i transparentów, na których wypisane są hasła socjalizmu i pokoju, hasła przyjaźni z ZSRR.

W stolicy Albanii — Tiranie odbyła się uroczysta akademia poświecona 7 rocznicy wyzwolenia kraju.

Linia demarkacyjna w Korei zatwierdzona przez obie strony

PEKIN. — Jak donosi agencja Nowych Chin, dnia 27 listopada na posiedzeniu w Panmundżonie delegacje obu stron w pełnym składzie zatwierdziły porozumienie w sprawie drugiego punktu porządku dziennego, tj. w sprawie linii demarkacyjnej, wytyczonej przez podkomisje oficerów łącznikowych. Na podstawie tego porozumienia linia demarkacyjna nie ulegnie zmianom, jeśli układ w sprawie rozejmu zostanie zawarty w ciągu 30 dni.

Po osiągnięciu porozumienia w sprawie linii demarkacyjnej, delegacje przystąpiły do dyskusji nad trzecim punktem porządku dziennego. W punkcie tym delegaci omówią sprawę przerwania ognia w Korei i szczegóły zawarcia rozejmu. Ma być powołana specjalna komisja, która będzie czuwała nad przestrzeganiem warunków rozejmu.

Agresorzy znów użyli gazów trujących

PEKIN. — Jak donosi agencja Nowych Chin, wojska amerykańskie użyły ponownie na froncie koreańskim gazów trujących.

Dnia 17 listopada interwenci amerykańscy ostrzelali w rejonie na północny zachód od Kumhwa pozycje wojsk ludowych pociskami, z których po eksplozji zaczął wydobywać się gęsty żółty dym. Żołnierze, którzy znaleźli się blisko miejsca wybuchu tych pocisków, ulegli zatruciu.

Oficerowie i żołnierze koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich wyrażają swe głębokie oburzenie z powodu tej nowej zbrodni wojsk amerykańskich, która stanowi nikczemne pogwałcenie prawa międzynarodowego.

Stolica oddała hołd pamięci M. Nowotki

WARSZAWA — Dnia 28 bm. — w 9 rocznicę śmierci Marcelego Nowotki, niezłomnego bojownika o wolność ludu, zahartowanego żołnierza rewolucji, płomiennego patrioty i internacjonalisty, pierwszego sekretarza Polskiej Partii Robotniczej — masy pracujące Stolicy oddały hołd jego pamięci.

W alei zasłużonych na cmentarzu powązkowskim zgromadziły się delegacje organizacji partyjnych PZPR oraz załóg robotniczych, które złożyły wieńce.

Świat pracy melduje:

WARSZAWA

O wykonaniu planu rocznego zameldowały zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Izolacyjnego.

Roczne zadania produkcyjne wykonało także 9 fabryk podległych Zjednoczeniu Przemysłu Cukierniczego. M. in. ostatnio zameldowały o wykonaniu planów fabryki: „Syrena" w Warszawie, „Hanka" w Siemianowicach oraz „Pszczółka" w Lublinie.

KATOWICE

O nowym sukcesie w walce o realizację zadań Planu 6-letniego melduje załoga kopalni „Wanda-Lech", która na 34 dni przed zaplanowanym terminem, w dniu 28 listopada zwycięsko wykonała roczny plan wydobycia węgla.

Załoga szczyci się rytmicznym wykonywaniem i nierzadko wysokim przekraczaniem miesięcznych planów produkcyjnych. Średnie wykonanie tych planów w rb. wynosi 104,8 proc.

SZCZECIN

Rozwijające się coraz szerzej współzawodnictwo pracy wśród brygad traktorowych w POM-ach ekspozytury szczecińskiej, w dużym stopniu przyczyniło się do wykonania przez drugi już w tej ekspozyturze POM w Wolinie rocznego planu produkcyjnego.

Na przedterminowe wykonanie planu produkcyjnego wpłynęła sprawna organizacja pracy oraz współpraca brygad traktorowych z brygadami polowymi spółdzielni produkcyjnych.

KATOWICE

W dniu 28 bm. w kilka godzin po zwycięskim meldunku o wykonaniu rocznych zadań przez górników kopalni „Wanda-Lech", o realizacji rocznego planu wydobycia węgla również na 34 dni przed zaplanowanym terminem doniosła załoga kopalni „Łagiewniki".

Do realizacji zwiększonych w drugim roku 6-latki zadań wydobywczych pomogło górnikom zastosowanie wielu usprawnień. W roku bieżącym zmechanizowano prawie całkowicie i zelektryfikowano częściowo transport dołowy.

WAŁBRZYCH

Ostatnio o wykonaniu planu rocznego zameldowała załoga największych w przemyśle szklarskim zakładów szkła lustrzanego „Wałbrzych".

„Nie klei się" podżegaczom
Eisenhower przynagla satelitów USA do przyspieszenia zbrojeń

RZYM. — Dzienniki podają, że gen. Eisenhower wygłosił na sesji rady atlantyckiej główny referat, w którym zapowiedział wzmożenie wyścigu zbrojeń w krajach Europy zachodniej. Skarcił on kraje marshallowskie za „spory prestiżowe" i za „powolność" w realizacji programu zbrojeniowego.

Eisenhower potępił te kraje za to, że „istnieje u nich tendencja do rozpatrywania zagadnień militarnych z narodowego punktu widzenia" Wystąpił on w obronie „armii europejskiej". podkreślając doniosłość wkładu niemieckiego „w obronę zachodu". W związku z tym wypowiedział się on za przyspieszeniem remilitaryzacji Niemiec zachodnich i za utworzeniem Wehrmachtu.



„Rozbrajający" uśmiech Trumana

Eisenhower krytykował kraje zachodnio - europejskie, które chcą rywalizować ze Stanami Zjednoczonymi przy obsadzaniu kierowniczych stanowisk w dowództwie bloku atlantyckiego.

W końcu domagał się on ustalenia w Europie zachodniej jednolitych metod rekrutowania, mobilizowania i szkolenia żołnierzy oraz żądał przyjęcia amerykańskich typów broni.

Przemówienie wicemin. Wierbłowskiego

(Dokończenie ze str. 1)



skich. Trudno nam to uczynić nawet przy najlepszych chęciach, jeśli przypomnimy sobie, że Stany Zjednoczone, przedkładając plan amerykański Organizacji Narodów Zjednoczonych, utrudniają jednocześnie zawarcie rozejmu w Korei.

Pokojowych intencji Stanów Zjednoczonych nie udowodni ekwilibrystyka cyfr. Rok 1946, o którym mówił p. Jessup, to pierwszy rok powojenny, kiedy wszystkie państwa zdemobilizowały swoje wojska. W tym czasie Stany Zjednoczone, demobilizując armię lądową, jednocześnie rozpoczęły rozbudowę swego lotnictwa. Już wówczas budowały bazy poza swoimi granicami i koncentrowały swój wysiłek na produkcji broni atomowej. Tak więc, polityka Stanów Zjednoczonych nie była pokojowa w roku 1946 i nie jest nią w roku 1951.

Co wnoszą poprawki ZSRR

Poprawki radzieckie do projektu rezolucji trzech mocarstw wysuwają na pierwszy plan sprawę zakazu broni atomowej jako broni masowej zagłady. Mówią one o zorganizowaniu odpowiedniej międzynarodowej kontroli i o formie likwidacji istniejących obecne zapasów broni atomowej. Jeśli rozważyć całokształt problemu rozbrojeniowego doby obecnej, to nie wydaje się, aby można było wysunąć jakikolwiek realny argument przeciwko przyjęciu tych poprawek.

Cała argumentacja Jessupa zmierzała do tego, że należy w nieskończoność odraczać wprowadzenie zakazu broni atomowej.

Plan „trzech" przewiduje tzw. etapy, właściwie sankcjonuje kontynuowanie tej polityki zbrojeń, która musi doprowadzić do całkowitego bankructwa gospodarki licznych narodów.

Temu stopniowemu i rzekomemu rozbrojeniu przeciwstawia się konkretny plan faktycznego i natychmiastowego podjęcia kroków rozbrojeniowych. Wniosek radziecki przewiduje redukcję zbrojeń 5 wielkich mocarstw w ciągu jednego roku o jedną trzecią.

Jest rzeczą jasną, że realizacja jakiegokolwiek planu rozbrojeniowego nie może być skuteczna bez odpowiedniej kontroli. Przypomnieć należy, że w okresie międzywojennym na licznych konferencjach rozbrojeniowych właśnie Stany Zjednoczone sprzeciwiały się skutecznej kontroli i zalecały innym państwom poleganie na „dobrej wierze". I dziś plan amerykański, jakkolwiek często używa słowa „kontrola" i często terminem tym operuje, w rzeczywistości kontroli pełnej nie przewiduje.

Trzeba wysłuchać głosu narodów

Słyszeliśmy na tej sesji tyle słów o potrzebie odprężenia atmosfery międzynarodowej. Słyszeliśmy te słowa od tych, którzy w znacznej mierze ponoszą odpowiedzialność za obecne napięcie, ale słyszeliśmy też szczere słowa pragnienia pokoju ze strony przedstawicieli szeregu mniejszych i średnich państw. Nie dziwi nas ich zaniepokojenie, gdyż metody presji stosowanej przez Stany Zjednoczone doprowadzają szereg rządów do działania sprzecznego z interesem ich narodów.

Tylko dzięki poprawkom radzieckim wniosek trzech mocarstw stać się może faktycznie wnioskiem rozbrojeniowym. Bez uwzględnienia tych poprawek będzie on wyrazem polityki zbrojeniowej a nie rozbrojeniowej, polityki siły stosowanej przez blok atlantycki.

Sprawa rozbrojenia stała już wielokrotnie na porządku dziennym Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zajmowało się nią Ogólne Zgromadzenie, Rada Bezpieczeństwa i wiele innych komitetów i komisji. Wydaje mi się jednak, że mam prawo stwierdzić, iż sprawa rozbrojenia nie była nigdy bardziej aktualna niż dzisiaj i że nigdy nie było większej potrzeby powzięcia realnych decyzji w tej dziedzinie. Dziś, gdy narody świata pragną pokoju, Organizacja nie może się uchylić od odpowiedzialności i wytłumaczyć brak porozumienia w tej sprawie jakimiś niedociągnięciami technicznymi lub też różnicą sformułowań. NIE MOŻNA PRZYTŁUMIĆ GŁOSU NARODÓW, KTÓRE WYPOWIADAJĄ SIĘ ZA POKOJEM i które osądzać będą wagę i znaczenie tej Organizacji w zależności od tego, jak ta walka o rozbrojenie zostanie zakończona. Jeśli zostanie ona zakończona zwycięsko, to znaczy — jeśli w wyniku obrad i uchwał tej komisji powstanie realny projekt rozbrojeniowy, który zahamuje wyścig zbrojeń, to stać się to może początkiem prawdziwej współpracy w ramach naszej Organizacji przy rozwiązaniu wszystkich podstawowych zagadnień.

Poprawki Związku Radzieckiego stwarzają możliwość, aby debata ta nabrała pełnej treści. Przyjęcie poprawek radzieckich zapewni wkroczenie Organizacji na tory realizowania programów rozbrojeniowych.

Ten, kto pragnie pokoju, ten kto pragnie rozbrojenia, nie może uchylać się od obowiązku przyjęcia tych poprawek. Kto za nimi głosuje, ten stwierdza, że nienawidzi wojny, a drogi mu jest pokój. **Za takim rozbrojeniem, za prawdziwym rozbrojeniem wypowiada się delegacja polska.**

niete zostały przez delegację radziecką. Wskazywano np. na przyjęcie przez p. Achesona zasady, że sprawa rozbrojenia będzie ostatecznie zadecydowana na światowej konferencji rozbrojeniowej.

Któż mógłby się dopatrzyć ducha ugodowości w tej propozycji? Czyż nie mamy tu przejawów wprowadzenia w błąd narodów, pragnących powszechnego porozumienia między rządami dla jak najszybszego położenia kresu wyścigowi zbrojeń, pod ciężarem których narody te się uginają?

Konferencja światowa, proponowana przez trzy mocarstwa, miałaby się zebrać nie od razu i nie po to, aby rozważyć sprawę zakończenia wyścigu zbrojeń i zakazu broni atomowej, lecz w dalekiej przyszłości i po to, aby rozważyć sprawę najmniej istotnych zbrojeń, od których autor projektu zaleca rozpocząć prace komisji.

Nie zapominajmy też o tym, że projekt zachodni zostaje przedłożony w chwili, kiedy polityka przygotowań wojennych bloku atlantyckiego wyraża się w gorączkowym organizowaniu baz wojennych wokół Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, że dzieje się to w okresie przyspieszenia remilitaryzacji Niemiec i tworzenia nowego Wehrmachtu.

P. Acheson pragnie, byśmy uwierzyli w szczerość intencji amerykań

NASZE RADY

WALDEMAR B. — KALISZ: — Na naukę nigdy nie jest za późno. Nie możemy jednak Pana poinformować w sprawie wolnych miejsc, internatu itp. Zechce Pan napisać bezpośrednio do Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego. Pragniemy jednak zwrócić uwagę, że rok szkolny trwa w pełni, mowa więc być może o tym dopiero przed rozpoczęciem przyszłego roku szkolnego.

* * *

ZOFIA Z LESZNA: — Jeżeli praca odbywa się w godzinach pozasłużbowych z polecenia kierownictwa — godziny nadliczbowe są płatne. Skoro uważa Pani, że przy wypłacie została pokrzywdzoną, a rada zakładowa nie zajęła w tej sprawie stanowiska, może Pani zainteresować sprawą inspektora Pracy, który udzieli wskazówek, jak należy dalej postąpić.

Szkoła kolektywnej pracy...

Pierwsza trójka przędzalnicza

powstała w ZPB im. H. Sawickiej w Łodzi

Sześć czysto omieconych, lśniących maszyn zwraca już od proga uwagę każdego. kto choć na chwilę znajdzie się na sali przędzalni cienkoprzędnej ZPB im. Hanki Sawickiej.

Dwanaście stron błyszczących obrączniaków pracuje pod uważnymi spojrzeniami całej sali. Tego tu jeszcze nie było, nie tylko w tych zakładach, ale w ogóle na terenie wszystkich przędzalni całego kraju.

Starsze prządki jeszcze teraz nie mogą zrozumieć tych trzech, które niewiadomo po co i na co zerwały ze starym systemem i utworzyły pierwszy zespół kolektywnej pracy, pierwszą trójkę produkcyjną na przędzalni.

Halina Gomulakówna, Krystyna Krakowiak i Leokadia Kacperska jeszcze kilka dni temu obsługiwały po 4 strony Wyrabiały: Gomulaków na 115 proc., Krakowiak 106,4 proc. zaś Kacperska 100 proc. normy. Od poniedziałku, kiedy przystąpiły *do pracy w trójce,* wszystko jest wspólne. Wspólne są maszyny, wydajność i zarobki. Wspólna też naprawdę jest troska tych trzech o produkcję.

— Jak to się stało... — śmieje się uradowana Krysia Krakowiak, młodziutka prządka i zetempówka — ...że teraz pracując wspólnie we trzy na 12 stronach mamy mniej roboty, a mimo to produkujemy więcej... Mimo, iż robimy w trójce dopiero od poniedziałku widać wyraźną już różnicę w wydajności naszej pracy.

Kierowniczka trójki Halina Gomulakówna, znana w fabryce przodownica wyjaśnia zadowolona:

— Po prostu. Obsługując maszyny we trzy możemy lepiej kontrolować ich pracę, szybciej usuwać błędy a tym samym zmniejszać postoje do minimum. To daje nam poważne osiągnięcia. W okresie tych trzech dni wydajność na naszych maszynach, jak nas informował majster Fuks, wzrosła o około 1,5 proc. Poważnie także podniosła się czystość w naszym zespole. Nasze maszyny są najlepiej utrzymane na sali, ponieważ mamy możliwości starannego czyszczenia wałków i uważnego wykorzystywania niedoprzędu, co znów poważnie wpływa na jakość przędzy.

Pracując w ten sposób podnosimy nietylko wydajność i jakość produkcji, ale także walczymy skutecznie z postojami, popularyzując naszą trójkę przędzalniczą, jako poważny środek do zwiększenia wielowarsztatowości.

ZPB im. H. Sawickiej od pewnego czasu cierpią na dość znaczny brak ludzi. Wystarczy powiedzieć, że nie ma wprost dnia, aby na przędzalni nie stało 10 proc. maszyn. Chodzi więc o to, aby zdrowa i słuszna inicjatywa trzech młodych zetempówek została jak najszybciej podchwycona i spopularyzowana nie tylko w ZPB im. H. Sawickiej ale i w pozostałych zakładach przemysłu włókienniczego, aby ta nowa forma kolektywnej pracy stała się tak jak i na tkalni innych fabryk prawdziwą szkołą nowego, socjalistycznego stosunku do zakładu pracy. Tego, który każe dbać człowiekowi nie tylko o jego własną maszynę czy krosno, ale interesować się i troszczyć o produkcję całej fabryki, tak jak przystało na prawdziwego współgospodarza swego kraju.

(w)

Powstał w Łodzi ośrodek szkolenia metodą Kowalowa

W dniu wczorajszym przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, przy ul. Sienkiewicza 13 w Łodzi, otwarty został gabinet techniczny szkolenia metodą inż. Kowalowa.

Nowootwarty gabinet techniczny przyczyni się niewątpliwie do pogłębienia wiadomości teoretycznych i praktycznych robotników w zakresie stosowania metody inż. Kowalowa, upowszechni ją.

DOKP-Łódź wykonała plan roczny

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi zameldowała w dniu 27 listopada ministrowi Kolei ob. Strzeleckiemu o wykonaniu rocznego planu przewozu masy towarowej przez kolejarzy DOKP — Łódź na 34 dni przed terminem.

Codzienna nowelka „Expressu"

Jiri Marek

Mistrzowska zagadka

I.

Mister John Stouwer z Kansas City miał w czasie swojej młodości jedną tylko namiętność...

Młodzi ludzie, jak wiadomo, mają różne namiętności i pasje. Wiemy o tym dobrze. Jedni kochają sztukę, inni książki, inni kobiety, wino, śpiew... Ci przepadają za sportem, inni kolekcjonują znaczki pocztowe itd.

Nasz bohater pasjonował się krzyżówkami rebusami i zagadkami.

Z biegiem czasu nabrał on w tym kierunku mistrzowskiej wręcz wprawy. Wiele gazet korzystało z jego współpracy, a poza tym udzielał on prywatnie lekcji rozwiązywania zagadek obrazkowych.

Było to zajęcie dosyć intratne, skoro „profesor" zakupił sobie na raty małe auto i drewniany składany domek, który można było z łatwością składać, rozkładać i transportować dalej.

Mister John Stouwer uchodził w Kansas City i okolicy za fenomena. Z czasem został prezesem „Klubu rozwiązywaczy zagadek" w stanie Nebraska oraz członkiem honorowym „Związku rozwiązywaczy krzyżówek" w Oklahoma.

Poza tym powołano go na docenta uniwersytetu w Minneapolis, gdzie wśród ogólnego aplauzu słuchaczy wygłaszał wykłady o rozwiązywaniu i komponowaniu zagadek sylabowych.

O popularności wykładów tych świadczy fakt, że uczniowie, którzy byli równocześnie najlepszymi w okolicy hokeistami, podczas jubileuszowej uroczystości zgotowali swojemu profesorowi wspaniałą manifestację. Na uroczystości tej stratowano siedem osób, dostarczając miejscowej prasie atrakcyjnego tematu na wiele, wiele dni.

W tym to czasie profesor John Stouwer zdobył już w swojej dziedzinie mistrzostwo świata. Umiał on jednocześnie rozwiązywać większą ilość zagadek i zdobył rekord, rozwiązując w przeciągu godziny dwieście pięćdziesiąt osiem zagadek sylabowych.

Mistrz zdumiewał widzów umiejętnością, z jaką potrafił rozwiązywać najtrudniejsze zadania.

On to między innymi wykrył i ustalił, że w Stanach Zjednoczonych istnieje dziesięć milionów ludzi, którzy nie zgadzają się z postępowaniem „Komitetu dla badania antyamerykańskiej działalności", co spowodowało, że tajna policja potroiła swoje chwalebne wysiłki w tropieniu „podejrzanych", on zaś sam zaproszony został do Białego Domu na audiencję.

Tu, w obecności prezydenta, rozwiązał szereg najtrudniejszych krzyżówek i zagadek. Pan prezydent dziękował mu z entuzjazmem, a córka pana prezydenta zaśpiewała na cześć gościa piękną pieśń.

Przy tej sposobności stratowano dwóch reporterów, a aresztowano siedem osób, którym zarzucono, że usiłowali — korzystając ze sposobności — wysadzić w powietrze Biały Dom.

II.

Pewnego dnia, kiedy słynny profesor wracał wieczorem do hotelu, zatrzymał go na ulicy blady, ubrany ubogo, ale schludnie, mężczyzna.

— Bardzo pana przepraszam — rzekł nieśmiało — ja rozumiem, że z mojej strony jest wielkim nietaktem, że zatrzymuję pana.

— Skoro rozumie pan, że to jest nietaktowne, dlaczego więc zatrzymuje mnie pan? — mruknął Stouwer.

Nieśmiały mężczyzna chrząknął raz jeden i drugi.

— Chciałbym, żeby poświęcił mi pan jedną minutę, albo dwie.

— Mój czas jest rzeczywiście cenny. Niech się więc pan streszcza. O co panu chodzi? Bo musi pan wiedzieć, że w tej chwili przyszedł mi do głowy pomysł do genialnej zagadki sylabowej.

Nieznajomy ukłonił się z szacunkiem.

— Wszystkie pańskie szarady, rebusy, krzyżówki i sylabówki są genialne. Zawsze podziwiałem pański geniusz.

Mister John Stouwer uśmiechnął się z zadowoleniem.

— Nie przeczę. W tej dziedzinie umiem rzeczywiście coś niecoś... Więc niech pan się streszcza. O co panu chodzi?

Blady mężczyzna w wytartym ubraniu zaczął gorączkowo:

— Jak zaznaczyłem, podziwiałem zawsze geniusz z jakim potrafi pan rozwiązywać najbardziej zawiłe zagadki. Ośmielam więc zwrócić się do pana z prośbą o pomoc.

— O jaką pomoc chodzi panu? Jak panu wiadomo jestem tylko mistrzem w swojej dziedzinie, a poza tym nie posiadam innych umiejętności

— Sprawa, z którą się do pana zwracam, należy do jego dziedziny. Jest to, proszę pana, zagadka. Zagadka przedziwnie zawikłana i skomplikowana. Już od miesięcy głowię się nad jej rozwiązaniem, ale, niestety, napróżno. Może więc pan dopomoże mi w rozwiązaniu jej... O ile naturalnie będzie pan w stanie rozwiązać ją.

Mister Stouwer uśmiechnął się pobłażliwie.

— Dla mnie nie ma nierozwiązalnych zagadek! O co panu chodzi?

— A więc niech pan posłucha. Nasz prezydent i nasza władza deklamują ustawicznie o pokoju. Że jedynym ich celem jest utrzymanie pokoju, że brzydzą się każdą wojną. Jakżeż więc pogodzić te deklaracje z tym, co się u nas dzieje?

— A co pan miał na myśli?

— Mam na myśli agresję w Korei. Już drugi rok toczy się tam wojna, prowadzona przez Amerykanów. Jak to pogodzić z pokojowymi zapewnieniami naszego prezydenta? Niech mi pan odpowie na to pytanie.

— Hm! — zastanowił się mister Stouwer — pytanie jest rzeczywiście skomplikowane. Pan pozwoli, że odpowiem mu na nie jutro.

Całą następną noc spędził potem na głębokich rozmyślaniach. Nad ranem potrząsnął głową, w południe westchnął głęboko, a o północy następnego dnia dostał pomieszania zmysłów. Tak więc nie zdołał odpowiedzieć na pytanie, dlaczego „pokojowo usposobiona" Ameryka napadła na Koreę.

(Opr. C.)



WICEK: — Poczekaj, ona tam mówi coś o jakichś dwóch, którzy mają przyjść tu z protekcji. Podamy się za nich... Jak myślisz?
WACEK: — Dobra jest! Przy okazji załatwię sobie moją sprawę...

WICEK: — To my!
SEKRETARKA: — A, to panowie? Moje uszanowanie! W tej chwileczce. Słuchaj, Pepciu droga, muszę już skończyć, bo przyszli ci dwaj panowie. Za parę minut zadzwonię!...

WICEK: — Dziękuję pani, wszystko w porządku...
SEKRETARKA: — Nie ma za co, ja oczywiście bardzo chętnie, zawsze gotowa do usług. Drobiazg. Podpiszcie tylko, żeście dostali to świadectwo.

SEKRETARKA — Wicek i Wacek! O, rety!... To nie wy! I co ja zrobiłam, nieszczęsna. Wzięłam was za protegowanych Jerzyka. Taka pomyłka. Przez moje roztrzepanie załatwiłam od ręki zwykłych ludzi z ulicy!

Pod ostrym kątem

„Express" ma zaszczyt przedstawić scenkę rodzajową pt.

Na naszym podwórku

Udział biorą:

SZCZUR I
SZCZUR II

Akt I i oby ostatni!

Szczur I: — Powitać, powitać kolegę!... Cóż to za tragiczna mina?...
Szczur II: — Niedobrze, można powiedzieć — katastrofa...
Szczur I: — Myślicie o odszczurzaniu?...
Szczur II: — Jeszcze gorzej! Czytaliście ogłoszenie w „Expressie" z dnia 27 bm.? Proszę, czytajcie...
Szczur I (czyta): — „Okręgowy Zakład Deratyzacji, Łódź, ul. Traugutta 8, zawiadamia o zmianie brzmienia nazwy naszej instytucji na: Centrala Deratyzacji, Dezynsekcji i Dezynfekcji, Derodinsekcja...". Tak, macie rację. Od samej nazwy można dostać skrętu kiszek!... (se)

Na straży interesów ludzi pracy

Komisje przy DRN-ach

gwarantują szerokim rzeszom bezpośredni udział w rządzeniu i organizowaniu swego życia

Przychodząc do Rady Narodowej, spotykamy się zawsze z pewnymi ludźmi, o których wiemy, że pracują w Radzie. O określonych godzinach, w określonych wydziałach możemy ich zawsze zastać.

Ale są jeszcze inni, o których wiemy bardzo mało, których w normalnych godzinach urzędowych w Radzie nie zastaniemy, a którzy jednak z równym pożytkiem pracują dla Rad, dla całego społeczeństwa. Są to członkowie komisji.

W komisjach Rady Narodowej Łódź-Śródmieście będących instancjami nadrzędnymi i kontrolującymi poszczególne wydziały, są ludzie z różnych zawodów, np. Zofia Krążlewska — kierownik sekcji personalnej ZPDz. im. Buczka, Stanisław Ossowski — strażnik, Antoni Matulski — majster fabryki obuwia, Piotr Tarasiuk — ślusarz z zakładów 1-go Maja.

To oni właśnie stanowią pomost, łączący najściślej Rady Narodowe ze społeczeństwem.

Jak wygląda praca tych komisji?

Weźmiemy dla przykładu komisję zdrowia. Jej zadaniem jest kontrola ośrodków leczniczych oraz wytwórni artykułów spożywczych.

Komisja ta zlustrowała ostatnio szereg piekarń. Stwierdziła przy tym, że stan wielu z nich jest niezadawalający. Na przykład w piekarni przy ul. Świerczewskiego 39 tynk obsypywał się, spadając do kadzi z ciastem, lokal był brudny, w kątach wisiały pajęczyny. W piekarni przy ul. Stalina 2, wiadro, w którym nosiło się wodę, służyło jednocześnie za umywalkę. Komisja zaleciła odpowiedniemu wydziałowi zlikwidowanie podobnych niedopatrzeń.

Komisja drobnej wytwórczości i przemysłu miejscowego kontroluje pracę spółdzielni pracy i punktów usługowych. Zlustrowała np. spółdzielnię pracy „Beton", przy ul. Piotrkowskiej 201, gdzie, jak się okazało, pracownicy nie przestrzegali ustawy o dyscyplinie pracy. Natychmiast więc po kontroli komisja wystąpiła z wnioskiem do Prezydium o skierowanie sprawy do prokuratora.

Szczególnie wielkie zadania ma do spełnienia w obecnym czasie komisja handlu. Czuwa ona nad właściwą pracą aparatu dystrybucyjnego, nad należytym zaopatrzeniem sklepów w artykuły pierwszej potrzeby. Kontrolując pracę poszczególnych sklepów, komisja w ciągu ostatnich miesięcy wykryła około 80 nadużyć, pociągając winnych do odpowiedzialności.

Na wyróżnienie w komisji tej zasługują Franciszek Szafrański i Anna Przybysz — pracownica PKP Łódź-Kaliska.

Odpowiedzialne zadanie ma również komisja komunalno-mieszkaniowa. Dba ona o wygląd całego śródmieścia, a jednocześnie o warunki bytowe mieszkańców. Czuwa nad racjonalnym przyłączaniem posesji do miejskiej sieci kanalizacyjnej, wodociągowej i gazowej. Komisja ta między innymi typuje budynki przeznaczone do kapitalnego remontu, określając kolejność przeprowadzania robót. Współpracuje przy tym ściśle z komitetami blokowymi i Zarządem Nieruchomości.

To tylko o kilku komisjach. Jest ich przy DRN Łódź - Śródmieście znacznie więcej. Podobne istnieją także przy innych DRN-ach. Są one uzupełnieniem, kontrolującym organem władzy terytorialnej, gwarantują szerokim rzeszom ludzi pracy bezpośredni udział w rządzeniu i organizowaniu swego życia.

Komisje te są przy tym doskonałą szkołą charakteru, wyrabiają poczucie współodpowiedzialności za budowę lepszego jutra, umożliwiają przez najszerszy kontakt ze społeczeństwem dotarcie do każdego mieszkańca, a każdemu mieszkańcowi pozwalają dotrzeć bezpośrednio do najwyższych organów władzy terytorialnej.

Rozumie swe obowiązki większość ich członków i wypełnia je dobrze. Trzeba by się było jednak zastanowić nad sprawą niektórych członków, którzy nie biorą udziału w pracach komisji z powodu przeciążenia innymi zajęciami zawodowymi czy społecznymi. Ludzi tych należałoby odwołać, a na ich miejsce powołać innych.

Prace komisji wtedy bowiem tylko odniosą pełny sukces, jeśli będą prowadzone systematycznie i przy udziale wszystkich członków. (gna)

Interesant zaczeka w szlafroku

Usuwanie plam na poczekaniu

w specjalnym punkcie obok Dworca Fabrycznego

Jeden nieostrożny ruch przy stole i kawa rozlana. Na ubraniu pojawia się brzydka plama.

A potem chodzi się z nią przez parę miesięcy, bo przecież dla jednej plamy nie opłaca się dawać całego ubrania do pralni chemicznej.

Ale teraz będzie inaczej. W poniedziałek, 3 grudnia rb. nastąpi otwarcie pierwszego w Łodzi punktu usługowego, w którym czyszczenie ubrań będzie się odbywało na poczekaniu. Punkt ten przy ul. Kilińskiego 50 otwierają Spółdzielcze Zakłady Pralni Chemicznych.

Przy pracowni będzie wygodna poczekalnia, gdzie klienci oczekując na wyczyszczenie, zreperowanie czy wyprasowanie ubrania będą mogli uprzyjemnić sobie czas czytając czasopisma, lub grając w szachy.

Punkt ten, zorganizowany blisko Dworca Fabrycznego, w domu hotelu „Polonia", będzie szczególnie wygodny dla przyjezdnych. Dla klientów za miejscowych, którzy będą chcieli po podróży przyprowadzić swoje ubranie do porządku — przygotowano nawet szlafroki, w które będzie się można przebrać na czas czyszczenia i prasowania garnituru. (n)

Kawał(ty) z „Expressu"

Pan Warcholski spotyka znajomego i dawaj mówić o polityce.

— W innych państwach, panie dzieju, inaczej dbają o wypoczynek dla ludzi pracy niż u nas...

— Ma pan rację — przytakuje mu znajomy. — Szczególnie dba o to ostatnio rząd włoski, dzięki któremu od kilku miesięcy nie pracuje ogrom na ilość robotników.

* * *

Kanclerz Adenauer zabrał się do nauki języka angielskiego, ale idzie mu jak z kamienia. Ktoś z otoczenia doradza mu:

— Herr Adenauer, myślę, że wystarczy, gdy nauczy się pan tylko jednego słowa „o key". Przecież w rozmowie z Amerykanami i tak będzie się pan musiał na wszystko zgodzić!

Coraz lepiej mieszka się na Bałutach ludności robotniczej

Na Bałutach przybywają nie tylko nowe domy. Jednocześnie rośnie ilość ulic o szlachetnej nawierzchni, ilość domów przyłączonych do sieci gazowej, wodociągowo-kanalizacyjnej itd.

Od początku roku wybudowano tu 3 km ulic, ułożono około 15 tysięcy metrów kwadratowych chodników, przeprowadzono kable wysokiego napięcia na długości 5 km oraz przyłączono około 50 domów do sieci gazowej i tyleż do kanalizacyjno-wodociągowej.

Kto z mieszkańców Bałut marzyłby o tych udogodnieniach przed wojną?... (bk)

Krzyże Zasługi z okazji złotych godów

Niecodzienna uroczystość odbędzie się w nadchodzącą sobotę, 1 grudnia, w sali posiedzeń Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

Bohaterami tej uroczystości będą Belbina i Aleksy Nowiccy, zamieszkali przy ul. Napiórkowskiego 23 — para małżeńska, obchodząca w tym roku złote gody.

Z okazji tego jubileuszu Prezydent RP odznaczył małżonków Nowickich za długoletnie pożycie „Złotymi Krzyżami Zasługi". Wręczenie krzyży odbędzie się w sobotę. (n)

Nasi czytelnicy piszą

Apel widzewiaków

Drogi Redaktorze!

Zwracamy się do Was z prośbą o interwencję w sprawie przywrócenia na ul. Niciarnianej postoju pociągu, wychodzącego ze st. Łódź-Fabryczna o godzinie 5 min. 03.

Wielu pracowników zakładów im. Hanki Sawickiej oraz zakładów im. 1 Maja wraca tym pociągiem do domu lub jeździ nim do pracy. Skasowanie postoju tego pociągu daje nam się dotkliwe we znaki, a będziemy to jeszcze bardziej odczuwali w czasie zimowej zamieci i ślizgawicy, nie mówiąc o stracie czasu.

W imieniu pracowników
L. Kazimierski

Prośbę tę przekazujemy DOKP w Łodzi.

„Nadgorliwość"

Drogi „Expressie"!

Tramwaj linii 9-6, odjeżdżający ze Zdrowia według rozkładu jazdy o godzinie 6 min. 20 — odjechał dn. 26 bm. o trzy minuty wcześniej, powodując tym samym spóźnienie wielu osób do pracy.

Prosimy „Expressie" za twoim pośrednictwem dyrekcję M.P.K. o zwrócenie uwagi motorniczym, że w tych sprawach obowiązuje ścisła punktualność, bo niekiedy nawet trzy minuty mogą być powodem wielkich przykrości.

W imieniu spóźnionych
K. K.
(nazwisko i adres w posiadaniu redakcji)

Spółdzielcy otrzymają własną bibliotekę

Wkrótce przybędzie Łodzi jeszcze jedna biblioteka. Będzie się ona mieścić przy ul. Wschodniej 49 w świetlicy PSS. Urządza ją PSS-Wschód, asygnując na ten cel 104 tys. zł.

Otwarcie biblioteki, przeznaczonej dla członków spółdzielni, nastąpi w połowie grudnia. (n)

Mały reportaż

Mydło i... bańki mydlane

— Patrz! Jest mydło, kup kilka kawałków. Dziunia, ta tleniona blondyna z naszego biura, mówiła mi, że nie będzie mydła. Jeden jej znajomy, co się zna na tych sprawach powiedział, że już od kilku tygodni w fabrykach mydła się nie robi. W sklepach sprzedają tylko resztki...

Z trudem udało mi się powstrzymać potok wymowy mojej znajomej.

— Czy ty naprawdę wierzysz w takie plotki, Zosiu? Chodźmy, obok znajduje się Fabryka Wyrobów Kosmetycznych „Pixin". Zobaczymy jak wygląda sprawa produkcji mydła...

* * *

— Panie dyrektorze, ta pani usłyszała na mieście, że wstrzymaliście produkcję mydła. Może pan nam coś o tym opowie...

Dyrektor Sergiusz Gricuk uśmiecha się.

— Wstrzymaliśmy produkcję? Wprost przeciwnie. Robimy coraz więcej mydła. Produkcja naszej fabryki wzrosła w porównaniu z rokiem 1948 dwa i pół raza, zaś od roku ubiegłego zwiększyliśmy wydajność o dalsze dwadzieścia procent. W najbliższym czasie dzięki zastosowaniu nowych maszyn z NRD zwiększymy wydajność dwukrotnie. A może przejdziemy się po fabryce? Proszę.

Korzystamy z zaproszenia dyrektora.

— Tutaj w tych kotłach magazynujemy tłuszcze roślinne i zwierzęce, potrzebne do produkcji mydła — mówi dyrektor, oprowadzając nas po jednej z sal.

Z kotłów tłuszcze pod ciśnieniem wędrują do specjalnych kadzi. Każda z nich ma około 30 ton pojemności. Mydło wędruje następnie rurami do pras, gdzie pod wpływem zimnej wody stygnie w formach. W każdej z tych „foremek" mieści się 26 do 27 kg. mydła. Twarde już, uformowane w tafle, wiezie się wózkami do maszyny, która tnie je na sztabki...

— A co się robi w tamtej sali? Taki miły zapach?

Wchodzimy do następnej sali. Powietrze przesycone jest tu zapachem rozmaitych kwiatów.

— Tutaj, jak się domyślacie, robimy mydła toaletowe — opowiada dalej dyrektor. — W tych skrzyniach mydło najpierw schnie, następnie specjalne maszyny tną je na wióry. Wiórki mydlane przechodzą przez specjalne walce, w których pod wysokim ciśnieniem są ugniatane i mieszane. Spod tej prasy wychodzi mydlany... papier. Tak to przynajmniej wygląda. Te cienkie pasy mydła są następnie prasowane w długie walce różnego kształtu, okrągłe, kwadratowe, prostokątne. Ostatni wreszcie etap to cięcie walców na kawałki. Robotnice obsługujące prasy odbierają już gotowe kostki mydła.

— No, pokazałem już wam całą fabrykę — mówi dyrektor — zapoznaliście się z grubsza z procesem produkcji mydła. Chyba już teraz nie uwierzy pani nawet najlepszej znajomej, że mydła produkuje się mniej, bo to są tylko „bańki mydlane"...

Młoda kobieta, która godzinę temu radziła mi zrobić większy zapas mydła, śmieje się teraz ze swych nierozsądnych obaw.

— Nie, już nie będę robiła zapasów. Mam w domu dwa kilogramy mydła, mogę ci połowę odstąpić — zwraca się do mnie. — Szkoda tylko, że tu nie mogą przyjść te wszystkie baby z kolejek i na własne oczy przekonać się, że mydło jest i będzie! (U)

Na torze kolarskim

Rekord świata w jeździe godzinnej padł w Mediolanie



Na torze kolarskim w Mediolanie ustanowiono nowy rekord świata w wyścigu godzinnym dla amatorów. Kolarz włoski Vigorelli przejechał w ciągu godziny 43,905 m, poprawiając poprzedni rekord o 281 metrów.

Piłkarze Turcji pokonali Luxemburg 5:2

LUKSEMBURG. — Rozegrane w Luksemburgu międzynarodowe spotkanie piłkarskie Turcja — Luksemburg zakończyło się wysokim zwycięstwem Turcji 5:2 (3:0).

HALLO POLSKIE RADIO

PIĄTEK, 30 LISTOPADA

13,45 Muzyka. 14,30 „Gorące dni" — odc. 6 powieści E. Niziurskiego. 14,50 Koncert rozrywkowy. 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Przegląd prasy literackiej. 16,00 Wszechnica Radiowa. 16,20 Program lokalny. 17,45 Audycja literacka. 18,00 Program lokalny. 18,30 Wszechnica Radiowa. 18,50 Polskie pieśni w wyk. Chóru i Orkiestry PR. 19,00 Koncert inauguracyjny II etapu „Festiwalu Muzyki Polskiej". 21,00 Muzyka i aktualności. 21,30 Muzyka taneczna. 21,50 Audycja dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia. 22,10 Kwintet na instrumenty dęte. 22,30 Muzyka. 23,00 Muzyka na dobranoc.

TEATRY

Nowy — „Horsztyński" — 18,30
Wojska Polskiego — „Zemsta" — godz. 15.30 i 19.
Powszechny — „Ożenek z posagiem", godz. 19.
Mały — „Papscy" — 19.30.
Muzyczny — „Czardaszka". 19,15
Pinokio — „Guliwer w krainie liliputów" — godz. 17.
Arlekin — „Jak dwa Michały czas zatrzymały" — godz. 17.

KINA

BAJKA — Świat się śmieje — 18, 20
BAŁTYK — Błękitne miecze — 15,30, 18, 20.30
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 16, 17, 18, 19, 20, 21
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) — Chłopak z naszego miasta — 16, 18, 20
MUZA — Czarci Żleb — 18, 20
POLONIA — Błysk przed świtem — 16, 18.30, 21
PRZEDWIOŚNIE — Śpiewak nieznany — 18, 20
REKORD — Wędrówki czarodzieja — 18, 20
ROBOTNIK — Kłopoty referenta Trziszki — 17, 19
ROMA — Strój galowy — 18, 20
SOJUSZ (Nowe Złotno) — nieczynne
STYLOWY — Grzesznicy bez winy — 18, 20
ŚWIT — Burza nad Azją, dod. „W kraju socjalizmu" Nr 4-51 — 18, 20
TATRY — Dziś o wpół do jedenastej — 16, 18, 20
WISŁA — Pogromca atamana — godz. 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — nieczynne
WOLNOŚĆ — Dom na pustkowiu — 16, 18, 20
ZACHĘTA — Dziewczyna u źródła — 18, 20

Przydałby się dach nad lodowiskiem

Włókniarze na Torkacie

Hokeiści są zadowoleni z dobrze zorganizowanego obozu, a trener Król... z zapału hokeistów

Po tygodniowym „rozkręcaniu się" Włókniarze rozegrają kilka spotkań

Już przeszło od tygodnia spotykamy hokeistów - włókniarzy na Torkacie. Radośni, w swych ślicznych zielonych owerolach podążają na codzienny trening.

— Jakże wdzięczni jesteśmy Radzie Głównej, a szczególnie sekretarzowi Stolarkowi, który z tak wielkim sercem podchodzi do spraw hokejowych, za umożliwienie nam treningu na sztucznym lodowisku — oświadczają zgodnie zawodnicy.

W dalszej rozmowie dowiadujemy się, że zgromadzeni na obozie Włókniarze to zawodnicy łódzcy i zgierscy. Nie ma wśród nich hokeistów innych klubów, bowiem w sezonie ubiegłym ze względu na złe warunki atmosferyczne nie zdołano przeprowadzić mistrzostw zrzeszenia. Toteż chociaż nieznane są możliwości poszczególnych zawodników, przypuszczać należy, że i w innych ośrodkach znajdą się talenty, którym stworzy się warunki do wykazania swoich umiejętności.

Władysław Król, który łączy obowiązki trenera hokejowego obozu przedolimpijskiego z funkcją trenera obozu ZS Włókniarz, z uznaniem mówi o swoich chłopcach.

— Podziwiam ich zapał, ambicję i gorliwość na treningach. Trudno jest dzisiaj mówić o postępach, bo na to jeszcze za wcześnie. Pierwszy tydzień musieliśmy poświęcić na opanowanie jazdy, kija i krążka.

Zawodnicy są bardzo wdzięczni Zrzeszeniu za umożliwienie treningu, zaopatrzenie w sprzęt, dobre ubranie, wygodne zakwaterowanie i obfite wyżywienie. W tych warunkach można liczyć na rychłe postępy. Nie ostatnim czynnikiem wpływającym na dobre samopoczucie chłopców jest serdeczna atmosfera troski i zapobiegliwości roztoczona przez kierownika obozu, kol. Zapędowskiego.

Oczywiście, są kłopoty i trudności wynikające z warunków atmosferycznych, zbyt często bowiem pada tutaj deszcz. A Torkat dachu nie ma, co powoduje jeszcze większe zagęszczenie na tafli lodowej, gdy jest ona zdatna do użytku.

Godziny poświęcone na zajęcia kulturalno-oświatowe, włókniarze spędzają w przyjacielskiej atmosferze wspólnie z kolegami z Unii. Wielka radość zapanowała wśród „zielonych" hokeistów, kiedy jeden z nich, a mianowicie Szymański (Zgierz) uzyskał awans — został powołany na obóz przedolimpijski, co jest najwyższym wyróżnieniem dla zawodnika.

Odnośnie poszczególnych uczestników obozu trener Król nie chce wiele mówić.

— Poczekajmy kilka dni — odpowiedział nagabywany. — W tym tygodniu odbędzie się pierwsze spotkanie. W projekcie jest jeszcze mecz z Górnikiem, OWKS-em krakowskim ewentualnie z Unią. Dopiero wtedy zorientujemy się...

Niewątpliwie, jest w tym dużo racji, sądzimy jednak, że włókniarze dadzą się poznać z jak najlepszej strony, chociaż Katowice i bez tego znają już entuzjazm Łodzi dla hokeja.

Pamiętamy chwytający za serce wypadek, jaki miał miejsce w ubiegłym roku. Dwóch młodych entuzjastów (14 — 15 lat) z własnej inicjatywy zjechało do Katowic na trening! Pieniądze?... Tych wystarczyło im na podróż tylko w jedną stronę. Oceniając ich zapał, zezwolono im w drodze wyjątku na korzystanie z tafli, a brać sportowa wspomogła ich finansowo. Oczywiście, nie może to być precedensem, gdyż Państwo nasze daje każdemu chętnemu jak najdalej idącą pomoc do kształcenia swych zdolności. Właśnie dzięki tej pomocy jeden z tych zeszłorocznych „wycieczkowiczów", 16-letni Karbowski, dziś już zupełnie legalnie korzysta z dobrodziejstw Torkatu, został bowiem wyznaczony na obóz przez zrzeszenie, do którego należy.

Kr. Wolska.

Przyszły hokeista



Patrzcie jak mały Krzyś Krzega ćwiczy zapamiętale i codziennie z hokejową kadrą narodową na sztucznym torze lodowym. Ale nie dziwcie się, bo to przecież wnuk kierownika Torkatu ob. Wieczorka.

Różnie bywa

Treningowy mecz kadry hokejowej

Zgrupowani w Katowicach na obozie przedolimpijskim najlepsi hokeiści Polski rozegrali treningowe spotkanie dwu teamów zakończone zwycięstwem zespołu B 6:2 (1:0, 2:1, 3:1).



Team A: Szlendak (Kocząb), Bromowicz, Brzeski I, Gansiniec, Świciarz, Olszewski, Palus, Masełko, Jeżak, Csorich, Lewacki.

Team B: Maciejko (Hampel), Więcek, Chodakowski, Nowak, Pęczek, Trojanowski, Burda, Czech, Wróbel I, Wróbel II, Brzeski, Szymański, Dybowski, Janiczko, Rypyść.

Bramki dla teamu B strzelili: Chodakowski — 2, Trojanowski, Nowak, Czech i Burda (z karnego) — po 1, a dla teamu A: Gansiniec i Csorich.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: ul. Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37 i Al. Kościuszki 48.

FILM — MEDYCYNA 0:3

Zawody siatkówki z okazji „Tygodnia Studenta"

W związku z „Tygodniem Studenta" zorganizowano turniej piłki ręcznej (siatkówka i koszykówka) drużyn żeńskich i męskich. Jako pierwsze rozegrano spotkanie siatkówki pomiędzy Akademią Medyczną a Szkołą Filmową.

Akademicy zagrali b. ładnie i dużo lepiej niż Filmowcy. Zwłaszcza Kociołek G. mocnymi ścięciami dezorientował przeciwnika. W trzechsetowej walce zwyciężyli zasłużenie Akademicy 3:0 (15:7, 15:7, 15:11).

Koszykarki Polski wyjechały do Pragi

Wyjechała do Czechosłowacji ekipa koszykarek polskich, która weźmie udział w dorocznym, międzynarodowym turnieju o Wielką Nagrodę m. Pragi.

W skład drużyny wchodzi 12 zawodniczek: Bayer, Kamecka, Jaźnicka, Piechotka, Wikarska, Gruszczyńska, Pachlowa, Kowalczyk, Rogowska, Mamińska, Kowalówka, Osińska.

Niedziela pod koszem

Ciężkie mecze muszą rozegrać drużyny łódzkie

W niedzielę odbędą się dalsze spotkania drużyn koszykówki o mistrzostwo ligi. Zespoły łódzkie stają przed trudnym zadaniem, bo oto Włókniarzowi przypada rozegranie meczu w Krakowie z niepokonanym dotychczas leaderem tabeli Gwardią, a Spójnia, chociaż gra u siebie, trafia na niemniej niebezpiecznego przeciwnika, w Kolejarzu poznańskim.



Co prawda Kolejarz zajmuje zaledwie środkowe miejsce w tabeli, ale z meczu na mecz gra lepiej i wszystko wskazuje na to, że dla łodzian będzie to trudna przeprawa. Zawody Spójnia — Kolejarz (Poznań) odbędą się w sobotę, 1 grudnia w hali sportowej na Widzewie o godz. 18.

Poza tym odbędą się jeszcze w kraju następujące mecze: Spójnia (Gdańsk) — AZS (Warszawa), Stal (Poznań) — Kolejarz (Warszawa) i CWKS — Kolejarz (Ostrów).

Austria nie dała się pożreć w jaskini brytyjskiego lwa...

ANGLIA — AUSTRIA 2:2

Wczoraj odbyło się w Londynie na stadionie Wembley wobec 100 tys. widzów (w tym 1 tys. Austriaków przybyłych specjalnie na ten dzień na wyspę), międzypaństwowe spotkanie w piłce nożnej między reprezentacją Anglii a uchodzącą za najlepszą drużynę kontynentu — reprezentacją Austrii.

Mecz nazwany na Zachodzie przesadnie „spotkaniem stulecia" zakończył się po bardzo emocjonującej grze wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (0:0).

W pierwszej połowie przy lekkiej przewadze Anglików w polu i obustronnie zmiennych atakach, nie udało się żadnej ze stron zdobyć upragnionego prowadzenia.

Po zmianie pól już w 2 minucie gry prawoskrzydłowy Austrii, Melchior zdobywa bramkę dla swych barw i przewaga Austrii trwa przez pierwszy kwadrans gry. Potem Anglicy przechodzą do zawziętych ataków.

W 23 min. zdobywają oni wyrównującą bramkę z karnego za wątpliwy faul. Strzelcem był prawy obrońca Anglików, Ramsey. W siedem minut później po rzucie wolnym, prowadzenie dla Anglii zdobywa „główką" lewoskrzydłowy Medley, obok środkowego ataku, najniebezpieczniejszy gracz drużyny angielskiej.

Ostatnie 15 min. gry stoją pod znakiem przewagi Austriaków, którzy zdobywają wyrównanie w 33 min. z rzutu karnego za wygarnięcie piłki z linii bramkowej przez l. obrońcę. Strzelcem był l. łącznik Stojaspal. Mimo popisowej gry zespołu Austriaków i pięknym płaskim kombinacjom nie udało im się przechylić szali zwycięstwa na swą stronę.

Jeśli uwzględnić obce boisko, warunki otoczenia oraz „specyficznie brytyjską" interpretację przepisów przez sędziego Mowata (Szkocja), sukces Austriaków jest niewątpliwy.

(CZ. KŁ.)



52)

Gdy Ditta straciła już całkowicie wiarę w nadejście wyzwolenia, i była już naprawdę u kresu sił, nie mogąc nadążyć to warzyszkom i wózkowi, odezwał się nareszcie krótki, urywany, po wielokroć powtarzany przez każdą grupę gwizd. Za nim rozległ się potężny okrzyk: Bądźcie gotowi! — i odpowiedź czekających: Jesteśmy gotowi! — A potem popłynęła pieśń o odbudowie, świeża i mocna, jakby odchodzący w tej chwili mieli rozpocząć na nowo swą pracę.

Ditta natychmiast po sygnale usiadła na skarpie, razem z korpulentną blondyną, Lottą. Zaledwie zdążyła przetrzeć twarz chusteczką, gdy Lotta porwała ją za rękę.

— Patrz, tańczą!

— Rzeczywiście!

Obie patrzyły zdumione. Było im tak gorąco, że nie mogły zrozumieć ochoty do tańca u innych. W dole, na wygładzonym terenie budowy, kręcące się pary mnożyły się z taką szybkością, że tańce zaczęły się wkrótce także i na gładkiej wprawdzie ale posypanej ostrym szutrem bieżni. Na stosie belek siedział, wyglądający z daleka jak garbus, chłopiec z potężną harmonią na kolanach.

Lotta i Ditta patrzyły rozbawione na „salę balową", ale nie chciało im się ruszać z miejsca. Ditta niechętnie podniosła się nawet wówczas, gdy Bert przyniósł jej mydło i ręcznik i pociągnął ku kranom wodnym. Znalazł dla niej i szczotkę do ubrania i żółty kawał irchy do butów. Bawiła ją serdeczna opiekuńczość Berta. Czuła, że chętnie wziąłby na siebie jej zmęczenie, byle tylko bodaj w oczach wyniosła odbłysk ognia, który rozjaśniał wszystkie twarze na stadionie. Szli w czwórkę z Elzą i Voigtem w kierunku przystanku autobusowego. Ditcie marzył się dom, Bert z Elzą mieli jeszcze kilka godzin pracy w centrali FDJ, w biurze organizacji zlotu.

Elza właśnie opowiadała towarzyszom o stadionie w Miasteczku Pionierów na przedmieściu Berlina Szeptowie, który już był gotowy.

— Nie ma wprawdzie tak wspaniałych trybun, jak ten wasz...

Voigt roześmiał się głośno.

— Elzo, czy ty przypadkiem nie prowadzisz u nas, razem z całą twoją grupą, roboty dywersyjnej? Przecież, gdyby to zależało od ciebie, zmieściłabyś nasz stadion na podwórzu niewielkiej kamienicy... — i ujął poufale Dittę pod ramię — bo zdradzę pani wielką, największą miłość Elzy Kroll, miłość, dla której gotowa jest wyrzec się rodziny. To miłość do Miasteczka Pionierów imienia Ernesta Thaelmanna.

— A ja ci zdradzę, Ditt, nazwisko największego dokuczliwca na świecie — Elza ujęła drugie ramię Ditty — o najdłuższym języku, tak długim, że potrafi przegadać całą, zalaną ludźmi ulicę i dlatego przeznaczono go do kolumny agitacyjnej.

— A ja, Ditto — Bert zabiegł jej drogę — nie zdradzę ci nazwisk dwojga bardzo miłych wariatów, z których każdy ma swojego bzika... chyba, że sama zgadniesz.

— A ty niby nie masz żadnego? — Elza pogroziła mu — i zwróciła się do Ditty — dla twojego brata istnieje teraz jedna świętość: teatr! Odda ci wszystko co posiada za jedno bodaj słówko o jego dramatycznym talencie. Zobowiązał mi się przepisać na maszynie 20 tysięcy nazwisk pionierów mojego miasteczka za to, że zgodziłam się wysłuchać jego partii w sztuce „Ten właściwy, to ty!".

Cała trójka oprócz Ditty zaniosła się śmiechem.

— Ty?! W teatrze? Bert! — próbowała dotrzeć do brata, musiała jednak przeczekać salwy śmiechu.

— Ditto, nie wierz jej ani słowa! — wołał do niej Bert — ona ma do czynienia z 20-ma tysiącami dzieci! Tego nikt nie wytrzyma! Każdemu... (D.c.n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137-47, 109-62. Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, telefon 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumerata miesięczna zł 4,50, kwartalna zł. 13,50, półroczna zł 27,— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe, oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego m-ca na okres następny. D-2-29637